

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadsyłane za wiersz półtorowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-sj stronie za wiersz półtorowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-jej str. o pożycz. państw. za wiersz pół. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz półtorowy lub jego miejsce na 1-jej str. — 5 rub.
 Nekrologi za wiersz półtorowy lub jego miejsce na 1-jej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 1) wierszy — 5 rub.
 Ogłoszenia z wyjątkiem ogłoszeń za wiersz półtorowy lub jego miejsce 13 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem ogłoszeń za wiersz pół. lub jego miejsce 20 kop.
 Długo ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenia 20 wyrazów 1 rub.
 Ogłoszenia w niedzielny Numerze o 25% drożej.
 Dołączenia prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
WILNO	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2,50	—84
LIUBANICA	16—	8—	4—	1,50

Zawsza adreś 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Wpłat niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklamów — nie zastrzeżonych do swotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i R. Metz i S-ka, Wielka 35, telefon № 880. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA



„BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 Prospekt Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
 Prócz obrazów: **HUGO UCCELINI**
 2) Adalgisa i André Uccellini wykonają narodowe rosyjskie śpiewy i tańce.
 CENY MIEJSC: Łoża 4 rb. 40 kop., kupon do łóż-1 rb. 50 kop.; fotel 85 kop., 1 miejsce 65 k., II—50 kop., III—40 kop., balkon 30 kop.
 UWAGA. Bilety dla uczniów po 25 kop. i dzieci po 15 kop., ważne tylko na pierwszy seans.

Tylko 20 i 21 kwietnia 1912 r. **Nowy program!**
ŚWIEKRA, Łakomy kasek,
 dramat-fakt z czasów udzielną wspaniała komedia.
 1) ODKRYJE SEKRET TRANSFORMACJI PRZEZ SPECJALNE PRZEZROCYSTE DEKORACJE. BARDZO WESOŁA KOMEDIA

TEATR POLSKI (gmach po-cyrkowy na Łukiszkach).
 Dzisiaj, w sobotę:
„Napoleon i Józefina”
 sztuka historyczna Baha.
 Jutro o 2 pp. „Marja Stuart” (cecy żniżone).

Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
 Dzisiaj występ pięknej tancerki **Etoale-Expresse.**
 Duet francuski **Fran Valty.**
 Olga Fecher. Wykonawcz. romans i pieśni rosyjsk. W. Warina.
 Antanastycze. Duet Pergamencowych. Art. ros. Sokolowa, art. ros. Antonenko.
 L. Lizina, Deloni, Pala morska. Niusina, Agnes, i w. inn. Początek o g. 11 w.

Bardzo pożyteczny produkt z CASCARASGRADA
„CASCARINE C¹²H¹⁰O⁵ LEPRINCE”
 WSKAZANIA: stałe zatwardzenia, choroby wątrobiane; jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom żółciowym. Zżywa się zwykłe w pigułkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed udanem się na spoczynek. — Skład główny: 62, rue de la Tour Paris. — Składy we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 28182

„DELIKATES”
 ŚCIŚLE na wzór ZAGRANICZNEJ, tymże sposobem, rodzaju maszynach i z takich że materiałów i dla tego NIE różni się od ZAGRANICZNEJ, a PRZEWYŻSZA takową ŚWIEŻOŚCIĄ i NIŻSZĄ ceną.
 (czystej wagi) 1 rb., 1/2 f. 50 kop., 1/4 f. 25 k., tabliczka „Bojarska” 10 k. (próby bezpłatnie)
 w magazynach detalicznych 27241

T-wa Ake. „WIKTORJA”

43 wyższe nagrody. w Pruszkowie, st. dr. z Warsz.-Wied.
JÓZEF TROETZER i S-ka Biuro w Warszawie
 egzyst. od 1842 r. ulica Hr. Berga 2.

moja od dnia 1 (14) maja r. b. będzie przeniesiona na sezon letni do **RESTAURACJA** MIEJSKIEGO (Gubernatorskiego). W czasie obiadów koncerty znanego kwartetu pod dyr. p. Tchorza.
 MIŃSK Lit. 28416 J. BORUT.

ZARZĄD Wileńskiego Tow. Kredytowego Miejskiego

Bad-Nauheim
 Wanda — dom polski
 Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie.
 15 V. n. st. ceny żniżone.
 Helena Szczepanowska.

EXTRAIT VEGETAL
 POUR LES SOINS DE LA CHEVELURE
ED. PINAUD
 16
 Ciecocienek Ponsjo- nat **ZACHETA** Heleny Ku- czalskiej, wszelkie warunki najlepsze. Masaż, gimnastyka szwedzka na miejscu. do 10 Marszałkowska 74, w Warszawie. 28.23

W ostatnim stadium.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”)

Wniosek prezydium, poparty przez nacjonalistów, prawnicę i państwową, w sprawie reformy wotum, w tym wotum posiedzenia Dumy, wbrew całej opinii — postawił projekt chelmski znów na porządku dziennym. Charakterystyczną jest rzeczą, że na głosowanie w tym względzie zjawił się wczoraj cały sztab dumskiej większości — więc sam p. Aleksander Guzczow (mimo, że prawie w przeddzień pojedynku) i p. Balaszew i nawet hr. Aleksy Bobrynski zasiadł w łóż dla członków Rady państwa. Obecność osobista tak wielkich ludzi przywróciła osłabły w imię ostatnimi czasy oktybrym ich bojową gotowość i stanowisko ich znów określiło się dobitnie. Nacjonalisci mieli ich w podejrzeniu najwidoczniej niesłusznie. Są więc teraz pełni otuchy... Dziś przybyli pierwsi do Izby i z zegarkami w ręku oczekiwali na powoli zbierające się quorum. Niestety, początek obrad zaraz przypomnieli im, iż do bezwzględnej zwycięstwa mówić jeszcze zawczasem. Po godzinie blisko referowaniu przez Matiumina różnych spraw drobnych — przez Dumę odczytują wniosek polaków, aby odstąpić z powrotem do komisji, co prawda nie cały projekt... ale poprawki świeżo doń poczynione i nie rozpatrywane wbrew regulaminowi w komisji.

Dookoła tej kwestii wywiązuje się długa dyskusja. Pierwszy przemawia pos. Dymsha, wykazując, jak na dłoni, iż w komisji popełniono gwałt zwyczajny, ograniczając dyskusję przed jej rozpoczęciem, co równa się zamknięciu ust mniejszości. Art. 77 regulaminu wymaga, aby każda poprawka była głosowana oddzielnie, gdy tymczasem w komisji przed 3-m czytaniem odrzucono hurtem 132 poprawki. W tych warunkach rozpatrywać dziś w plenum projektu nie sposób. Innego całkiem zdania jest bisk. Eulogiusz. Dla niego wszystkie wystąpienia polaków to tylko obstrukcja. Jeśli zgodzić się na polskie poprawki, to gubernia chelmska składać się będzie z jednej gminy niedłwie. Na domaganie się Koła nie warto więc zwracać uwagi... Z oburzeniem protestuje przeciwko temu pos. Harusewicz, konstatując, że stanowisko polaków w komisji nie miało bynajmniej charakteru obstrukcji, mogli bowiem polacy zrywać na przykład posiedzenia, a nie robili tego. Zarzuty więc czynione im przez Eulogiusza nie są oparte na prawdzie. Polacy żądają tylko poszanowania prawa i zdrowego rozsądku. Ten sposób, w jaki większość chce się załatwić z projektem chelmskim — to „przemoc, samowola i szyderstwo...”

Na trybunie wchodzi przez komisji, Antonow i stara się przekonać Dumę, iż niema i nie było w nim jako żywo nigdy złej woli ni cienia, że nie mógł jednak, jak to chciał poseł Dymsha, przeczekać nawet jednej minuty na umotywowanie każdej poszczególnej poprawki, bo i wówczas dyskusja zajęłaby... 17 godzin. Twierdzeniem Antonowa przeczył mec. Parczewski, który zabiera głos przy motywach głosowania... Dowodzi on niezbicie, iż rozpatrywanie szczegółowe poprawek nowych było konieczne i że przeciągnięcie prac komisji nawet o 17 godzin nie stanowiłoby nieszczyścia... „Głód na Woldze, ani rozstrzelani-

nie na Lenie — powiada — nie wynikłoby z tego... Podobnego zdania jest pos. Dymsha, raz jeszcze piętnujący bezprawne postępowanie komisji w sprawie chelmskiej. Dumę państwową — jego zdaniem — bezprawia tolerować nie powinna... Głosowanie kładzie jednak kres iluzjom. Większością 150 głosów przeciwko 69 wniosek o odesłaniu poprawek do komisji zostaje odrzucony. Za odrzuceniem go głosują wszyscy państwowi z wyjątkiem jednego tatarskiego Mufti Zude... Pouczające...

Po przerwie quorum zbiera się z wielkim trudem. Dyskusję rozpoczyna referent Czichaczew, proponując rozpatrywanie rozdziału I i II projektu razem. Oponują mu Harusewicz i Parczewski, wykazując, iż omawianie dwóch rzeczy odrębnych jednocześnie jest wprost absurdem. Większość Dumy słucha ich jednak niecierpliwie i w ponownym głosowaniu przyznaje słuszność... wywodom Czichaczewa. 101 głosów przeciwko 46 wypowiada się za rozwiązaniem jednoczesnym pierwszych dwóch rozdziałów projektu, jeden z nich traktuje o samem utworzeniu nowej gubernji, a drugi o jej granicach i składzie.

Posłowie polscy poczynają więc znów bronić każdej piędzi zagrożonej Chelmszczyzny i wykazują niccość całego projektu. Nowych argumentów po walce dwuletniej nie szukają już w ich przemówieniach. Idzie tu raczej o przypomnienie Dumie ważniejszych punktów wielokrotnych dowodów, iż państwo, administracyjnie i społecznie odrywane Nadduża mają się z celem. Pos. Harusewicz przywołuje więc raz jeszcze na pomoc dane statystyczne, z których widocznie jest, że wyłączenie większości gmin skazanych nie da się usprawiedliwić. Na ten temat poseł łomżyński mówi przeszło godzinę. To powoduje wniosek prawnicy, żądający najpręd ograniczenia a potem wprost zamknięcia debatów. Wniosek przechodzi, oczywiście. Opozycja usiłuje widocznie rozbić quorum, lecz to jej się nie udaje. Lewa część Izby staje się coraz bardziej pustą, na prawej zatapełno. Zmienia to cyfry głosowania, ale nie zmienia jego rezultatów. Wszystko jest przesądzonym. Rozdział pierwszy i drugi uchwalone zostają ogromną większością. Po nich przechodzi niezmiennie szybko rozdział 3-ci, a wreszcie 4-y. Harusewicz i Parczewski, a potem Dymsha czynią rozpaczliwe wysiłki, ale wszystko daremnie... Wedle postanowienia Dumy miano zajmować się Chelmszczyzną tylko do 5-jej wiecz., ale nacjonalisci nabrali apetytu i żądają przedłużenia obrad nad oderwaniem aż do godz. 6. I to im się udaje oczywiście. Po określeniu pełnej liczby powiatów nowej gubernji, dochodzi więc Dumę i do rozdziału o skasowaniu gub. siedleckiej. Tu pos. Dymsha odnajduje nowe siły do walki i argumentuje z całą mocą logiki i słuszności — ale to wszystko na nic. „Przepuszczanie” projektu wyłączenia w ostatnim jego stadium w Dumie odbywa się z dziwną szybkością. Jeszcze że dwa posiedzenia (szczęściem, że po jednym na tydzień) i Dumę przysporzy Cesarstwu Rosyjskiemu nową, tak uciążliwą gubernję. Chyba, że przez ministrów, który właśnie wyjeżdża do Liwadij, po powrocie będzie uważał za stosowne dać pracownikom patriotom możność dobrze zasłużonego spoczynku. Chyba, że w stolicy atmosfera stanie się zbyt duszna... bowiem już dziś strejkuje sto tysięcy robotników fabrycznych, a demonstracje mnożą się.

(P. s.) Ogółem na posiedzeniu wtorkowym Dumę przyjęła 8 pierwszych rozdziałów projektu chelmskiego. Wystąpienia polskie uważane są jako „obstrukcja”. Nawet „Je-” państwowi Głebow przemawiał w tym sensie, żądając zamknięcia dyskusji nad art. 7. Z „ob-

strukcją polską” Dumę winna jego zdaniem walczyć koniecznie.

Deputacja „białoruska” w Petersburgu.

„Now. Wrem.” podaje szczegóły pobytu w Petersburgu deputacji „białoruskiej”, a jak otwarcie przyznaje „Siew. - Zap. Żyżń”, „Związku nacjonalistów wileńskich”. W Petersburgu do przybyłych Kowaluka, Wruczewicz i L. Soloniewicza przyłączyli się posłowie z Dumy państwowej z gub. mińskiej, duch. Juraszkiewicz i Pawłowicz, i członek Tow. zachodnio - rosyjskiego Bywalkiewicz. We wtorek o godz. 2 deputacja przyjął minister spraw wewnętrznych Makarow.

„Kowaluk szczegółowo omówił cel przybycia deputacji — zwrócenie uwagi rządu na jawne i otwarte pogwałcenie przez duchowieństwo polskie Najwyższego ukazu z dnia 17 (30) kwietnia 1905 r. Ukaz ten nadaje prawo wszystkim narodowościom słuchania wykładów religijnych w szkołach w języku ojczystym, a tymczasem — zdaniem deputacji — duchowieństwo polskie wbrew prawu wprowadziło we wszystkich szkołach na Białej Rusi z katolickim składem uczniów wykłady religijne w języku polskim, obcym i niezrozumiałym dla ludności białoruskiej. Fakt ten nastąpił przed ustanowieniem trybu określania narodowości uczniów.

Natychmiast po wydaniu ukazu 17 (30) kwietnia 1905 r. biskup wileński, bar. Ropp, oświadczył, że w kraju północno - Zachodnim wszyscy katolicy są polakami. I gdy w lecie 1905 r. przy gen. gubernatorstwie wileńskim powstała specjalna komisja dla ustanawiania trybu określania języka ojczystego ludności miejscowej, bar. Ropp, obawiając się widocznie, że komisja poruszy kwestię białorusinów, jako galezi narodu rosyjskiego, urządzenie oświadczył w instrukcji dla swych delegatów-księży, że tylko on jeden, jako biskup „ma prawo ustanawiać sposoby i normy nauczania całej ludności, nie wyłączając dzieci, prawd wiary”. Do tych norm i sposobów, niewiadomo dlaczego dołączył warunek, że wykłady religijne odbywać się w języku polskim.” Tytuł p. Kowaluk.

Duchowny Juraszkiewicz zwrócił uwagę ministra na okólnik administratora diecezji mohylewskiej z dnia 25 sierpnia 1905 r. za Nr. 6152, w którym w sprawie określania języka ojczystego młodzieży szkolnej, dosłownie powiedziano: „za język rodzinny uczących się religijni należy uważać język, w którym odprawiają codzienne modlitwy”.

Na uwagę tę duch. Juraszkiewicza minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że okólnik ten jest mu znany i jako nieprawny zniesiony rozporządzeniem ministerjalnym, o czym zawiadomiono duchowieństwo katolickie. Deputacja złożyła następnie ministrowi referat, w którym proponuje uznać, że w „kraju Zachodnim” włościan - polaków niema, wyłączając mazurów w części pow. białostockiego gub. grodzieńskiego. Dlatego w początkowych szkołach gminnych różnego typu i miejskich według ustawy 1872 r. religja rzymsko - katolicka powinna być wykładana nie inaczej, jak tylko w języku rosyjskim, lub litewskim, z wyjątkiem tych załudnionych przez szlachtę okolic, których przynależność do narodowości polskiej będzie bezspornie ustalona. W razie niezgodzenia się na środek powyższy, określenie języka w każdej gminie należy powierzyć specjalnej komisji, złożonej z macełnika ziemskiego, okręgu inspektora szkół ludowych, nauczyciela i starosty. Komisja ta określa język użytku codziennego przez specjalnie zezwanych świadków, którzy za fałszywe zeznania pociągani będą do odpowiedzialności kryminalnej.

Minister, jak pisze dalej „Now. Wremia”, przychylnie przyjął deputację i jej starania i oświadczył, że całkowicie podziela zapatrywania deputacji oraz przyłącza się do jej opinii o nieprawnej działalności duchowieństwa polskiego w szkole białoruskiej i że swej strony uczyni wszystko od niego za-

leżne, aby położyć kres temu bezprawiu. Co zaś dotyczy starania deputacji o utworzenie specjalnych komisji dla określania języka ojczystego uczniów, minister orzekł, że podobne komisje mogą być utworzone tylko w trybie ustawodawczym i z inicjatywy ministra oświaty, do którego Makarow radził się zwrócić.

Po powyższej audjencji deputacja „białoruska” przyjęta została przez ministra oświaty i konferowała z członkami Dumy i Rady państwa.

W czwartek obradowano nad tą kwestją w klubie nacjonalistów i w Towarzystwie zachodnio-rosyjskim.

W sprawie wychodźstwa.

Nawoływania zawarte w poniższym artykule, nadesłanym nam z wileńskiego biura T-wa opieki nad wychodźcami, polecamy szczególnie uwadze czytelników. Sprawa zajęcia się dółą wychodźców i uregulowania przynajmniej w niewielkim stopniu żywiołowego ruchu wychodźczego powinna stać przedmiotem poważnej troski społeczeństwa, a dlatego wszelkie w tym kierunku zapożyczania należy witać z uznaniem i szczerze im dopomagać. Red.

Coraz częściej ukazujące się w prasie artykuły o emigracji oraz przytaczane dane cyfrowe wykazują, jak zastraszające rozmiary przybiera wychodźstwo.

W przeciągu 10-lecia, od r. 1901 do 1910, wyładowało na brzegu amerykańskim 1,499,431 emigrantów. Na owe półtora bez mała miliona złożyło się 704,405 żydów, 433,361 polaków i 151,515 litwinów. Reszta stanowią wychodźcy innych narodowości. Na ogólną liczbę emigrantów w r. 1910, w przeciągu 8 miesięcy, odmówiono prawa lądowania w Stanach Zjednoczonych 13,775 osobom, jako nieodpowiadającym przepisom imigracyjnym. W tej liczbie najwięcej stosunkowo było wychodźców polskich, bo przeszło 2 tysiące. Drobna część zwrócono dla chorób oczu, większość zaś spotkał przymusowy powrót, gdyż nie mogli wykazać się posiadaniem wymaganych 25 dolarów (50 rb.) gotówki, skutkiem czego mogli się rzekomo stać ciężarem dla rządu amerykańskiego.

Czem się da wytlumaczyć fakt, że w miejscowościach, dotkniętych plagą emigracji (boć ten istotnie mianem nazwać należy masowe, żywiołowe wyludnianie się naszej wsi), nikomu przez myśl nie przejdzie dobrać się przyczyn, dlaczego nie pozwalają lądować w Ameryce i zwracają do kraju nieszczęśliwego wieśniaka, pogrążonego w ostatecznej nędzy i niedoli. Zrozumiała jest bowiem rozpacz takiego nieszczęśliwego, który wyżyłbywa się resztek mienia, nieraz oddaje w zastaw na długi szereg lat swoją ziemię i za pożyczkę w ten sposób pieniądze wyjeżdża sam w poszukiwaniu lepszej doli, lub też wysyła jedno lub dwoje starszych z liczącej gromady dziatwy, aby w ten sposób zdobył sobie trochę grosza. Aż tu, po wykoszowaniu się, każą mu wracać, bo nikt mu nie powiedział, że tam, w tej złotodajnej Ameryce, nie tylko nikt nie czeka nań z otwartymi ramionami i gotową praca, ale przeciwnie, z chwilą, gdy na stąpi na tę ziemię obiecany, przekonywa się że smutkiem, że go tam wcale nie pragną, owszem, wyszukują i stosują coraz inne sztuczki, gromadzą nieprzebyte przeszkody, wreszcie bez ceremonii sadzą go na okręt i jedzą, bracie, do chaty, do dawnej nędzy, gorszej dziś o wiele, gdyż pogłębionej olbrzymim wydatkiem na podróż, lub obciążonej nowym długiem.

Z wielu względów powstrzymać emigrację dziś nie sposób, gdyż namowy i matactwa tajnych agentów, obiecujących złote góry, zbyt szeroko ogarnęły lud, żeby się dał nakłonić do usłuchania głosu rozsądku i szukać zarobku na miejscu, w obrębie kraju. Zresztą listy krewnych, niecierpiących z tych, co znaleźli nie-

zły zarobek za oceanem, zwłaszcza wieść o nadsyłanych do kraju przez emigrantów pieniądzech — elektryzuje wyobraźnię, podsyca nadzieję dobrobytu przez podległość.

Jedynym sposobem powstrzymania tego żywiołowego i bezmyślnego nieraz ruchu jest ujęcie go w pewne karby i kierowanie o tyle, żeby przynajmniej jednostki, które postanowiły nieodwołalnie emigrować, uchronić od zguby, wyzysku i najsmutniejszej ewentualności dla wychodźcy przymusowego powrotu z Ameryki.

Częstokroć zdarza się, że agent tajny, pobierający od towarzystw okretowych „faktora“ za każdego następcę emigranta, stara się go namówić za wszelką cenę do wyjazdu. Naturalnie przemleca o wymaganych dla okazania 50 rb., rozumiejąc, że dla wychodźcy każdy grosz jest źródłem niezliczonych kłopotów i udręki. Więc obawiając się, aby żądanie tak znacznej kwoty nie odstraszyło wychodźcę, zapewnia go, że to nie jest wcale koniecznością, lub obiecuje „wyrobić przez swoje stosunki“, aby tego w Ameryce nie wymagano. Łatwowni gospodarz daje się namówić i pada ofiarą oszustu.

W uznaniu gwałtownej potrzeby niesienia pomocy biednemu ludowi i przeciwdziałania niegodziwym spekulacjom, od trzech blisko lat założone zostało w Warszawie Tow. Opieki nad wychodźcami (ul. Erywańska Nr. 2), które z powodzeniem rozciąga swe opiekuńcze skrzydła nad wychodźcami. Z niezmordowaną energią walczy z plagą naszego ludu, tajnym agentem, i, jak widzimy ze sprawozdań, walczy skutecznie.

Echa dobroczynnej działalności Towarzystwa doszły i mieszkańcom Litwy; posypały się zapytania o wskazówki i prośby o radę. Aby ułatwić bezpośrednie porozumiewanie się z Towarzystwem mieszkającym w Wilnie, Towarzystwo, założone zostało w Wilnie Biuro Towarzystwa, którego działalność, datująca się za ledwie od dwóch miesięcy, t. j. od czasu, gdy zaczęło normalnie funkcjonować coraz szerzej się rozwija. Jakkolwiek narazie ruch cały redukuje się do licznych zapytań listowych i zgłoszeń osobistych o wszelkie informacje i wskazówki, niemniej jednak wzbudza ono wśród ludu duże zainteresowanie, a wśród rozsądniejszych jednostek szczerze zadowolenie, że odtąd nie będą zależni od tajnego agenta, mając możliwość oddania się pod opiekę Towarzystwa lub bodaj mając sposób kontrolowania owego agenta przez zaciąganie dokładnych i ścisłych wiadomości o cenach kart okretowych, oraz kosztach podróży, przepisach emigracyjnych i t. p. Z każdym dniem zgłasza się coraz więcej interesantów, jedni przez ciekawość, inni z całą ufnością kupują karty okretowe i z szczerem zdumieniem i zadowoleniem przekonywują się, że placą tylko tyle, ile się należy, bez wyzysku.

Nie ludzimy się bynajmniej nadzieją, że przez sam fakt istnienia Biura zostało zażegnane niebezpieczeństwo i powstrzymany wyzysk ludu — przeciwnie, agenci, na wiadomość o istnieniu Tow. Opiekuńczego, rozwijają cały swój spryt i coraz częściej zdarzają się wypadki, że w gronie wychodźców, co postanowili wyjechać za pośrednictwem Biura, następuje rozłam i część jedzie z agentami, inni zaś za pośrednictwem naszym.

Jednak perswazja księży, ogłaszających co święto z ambon o istnieniu Biura i zachęcających do udania się pod naszą opiekę oraz listy tych, co wyjechali, pełne wdzięczności, za pomyślnie odbytą podróż, wolną od wszelkich przykrych niespodzianek, robią pewne wrażenie i nie ulega wątpliwości, że taka instytucja doradczą zbiegającą czasu rozwinię się ku pożytkowi ogółu, trafiając nieraz głosem rozsądku do przekonania nieogłędnego wieśniaka i powstrzymując go od projektu emigrowania, jako nieodpowiadającego wymaganiom przepisami emigracyjnym Stanów Zjednoczonych.

Każca jest zrozumiała, że przy najlepszych chęciach i dążeniach, wszelkie, bodaj najpożytejsze, instytucje bez poparcia społeczeństwa i prasy nie albo niezmiernie mało zdziałać mogą. Towarzystwo warszawskie nie jest w stanie, bez udziału przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, rozwinąć skutecznej i owocnej działalności nie znając warunków lokalnych. Dlatego też potrzeba, aby przedstawiciele żywiołów miejscowych pośpieszyli z energiczną pomocą już to przez rozpowszechnianie jak najszerszej wiadomości o istnieniu Biura Towarzystwa i zachęcanie do korzystania z opieki Biura, już to przez zapisywanie się na członków i utworzenie wydziału Towarzystwa krajowego, dla współdziałania i kontroli działalności Biura oraz skutecznego rozwiązania szerokiej akcji ratunkowej względem ogarniętej gorączką wychodźczą ludności.

Pożądanym jest udział przedstawicieli społeczeństwa nie tylko polskiego, lecz i litewskiego i białoruskiego, gdyż i dzieło to o niesienie pomocy ludowi, oczywiście, bez różnicy narodowości.

Zwracamy się więc do wszystkich tych, którym uregulowanie sprawy wychodźstwa, dobro ludu i niedola jego leżą na sercu, a więc do

księży, do ziemian, do inteligencji i do prasy, aby rozpowszechniali wśród ludu wiadomość o istnieniu w Wilnie Biura, do samych wychodźców zaś, aby zwracali się do nas z całym zaufaniem i przekonaniem, że ich tylko dobro i pożytek mając na celu, służymy im w każdej potrzebie radą i pomocą gotowi jesteśmy.

Od dn. 23 b. m. (6 maja) Biuro nasze mieścić się będzie przy ul. Każańskiej Nr. 3.

H. K.

Teatr Polski.

„NADZIEJA“

dramat H. Heijermansa.

Jeden wielki krzyk krzywdy, przeogromnej krzywdy ludzkiej, zamknął Heijermans w znakomitym swoim dramacie rybackim, który dzięki p. Ryłłowi wznowiono po kilku latach na scenie naszej.

Tu niema żadnych zawikłań dramatycznych, opartych na przemysłanych, a wielkich efektach.

Historja prosta, zwykła, codzienna, o bogatym szypce, który ubezpieczywszy doskonale stary, zrzuwany statek „plywająca trumna“ podług określenia cieśli okretowego, wysła go z żoną i dziećmi na bezdenne otchłanie oceanu po zdobyciu rybaka. Przychodzi burza, zbutwiała „Nadzieja“ rozbija się spionione balwany, siedmiu ludzi ginie, pozostaje kilka wdów, kilka osieroconych matek, szesnastoro drobnych sierot, dwie unieszczęśliwione dziewczyny... no i koniec.

Ach! nie... kończy się tem, że szypce odbiera za swój statek asykurację... a żona jego w uniesieniu współczucia dla matki, co aż dwóch ostatnich synów straciła, daje garuszek gorącego rosolu...

Na takim tle stworzył Heijermans arcydzieło (zdanie krytyki całego świata) sceniczne, epopeję całego rybaka, ludzi, dla których pojęcie dnia jutrzejszego zawsze się łączy z grozą śmierci w bezdennych otchłaniach morskich.

Wielka prawda życiowa, zamknięta w dramacie, która tak żywo poruszyła wczoraj niezmiernie liczne zgromadzone widzów, przemówiła przedewszystkiem bezpośrednio i silnie do wrażeń artystów, bo wszyscy, wszyscy bez wyjątku, grali z takim przejęciem, a więc tak dobrze, iż jako całość jednolita, przedstawienie „Nadzieji“ uważać można za jeden z najbardziej artystycznych wieców kończącego się sezonu.

Benefisant odtworzył świetnie ciekawą postać Barena... o wykonaniu tej kreacji już w swoim czasie, po pierwszem i jedynem wystawieniu „Nadzieji“, pisaliśmy, dziś dodajemy tylko, że ta rola, jak wiele, wiele innych z bogatego repertuaru p. Ryłła, na długo pozostawi w pamięci widzów wspomnienie o zasługach tego artysty dla naszej sceny.

Śnieżniona pora nie pozwala mi na szczegółową ocenę gry artystów, w „Nadzieji“ udział biorących, wymienię więc tylko p. Grafczyńską, Podgórska, Puchniewską, Szymańskiego, Popławskiego, Szlagowskiego, którzy w rolach głównych stanęli na wysokości zadania.

Sprawa Cekierta.

Świadek adwokat Kisia był doradcą prawnym Ałyszewa w sprawie objęcia majątku Łonny w sprawie testamentu Mikołaja Cekierta. Ałyszew prosił go, aby udzielił mu pomocy, wiedząc, że załatwił cały interes. Świadek, wiedząc o przekośnieniu Dymitra Cekierta i o przekośnieniu Ałyszewa, że lepiej będzie, gdy sprawę załatwi osobiście.

Lokaj, a zarazem kucharz zmarłego Mikołaja Cekierta zeznał, że w leżnicy Cekiert nie miał należytą opiekę, o co Ałyszew nie troszczył się. Chory cały czas był bardzo słaby, a odyskując chwilami przytomność chciał coś powiedzieć czuwającemu przy nim Dymitrowi, lecz brakło mu sił i wtedy tylko płakał.

Przyjaciel Ałyszewa, Juriewicz, stale mieszkający w Petersburgu, secharakteryzował Ałyszewa, jako idealnego szlachcica, był bowiem uczciwy i dobry. Zł skromnie i kochał ziemię. Natomiast oskarżonego Dymitra Cekierta świadek uważa za rozpustnika.

Na zapytanie obrony, jak żył Ałyszew podczas częstego pobytu swego w Petersburgu, świadek odrzekł, że ubierał się w pierwszorzędnej firmie, co przesyłał — szanownym innym świadków, że Ałyszew był skromnie. Jeszcze kilku świadków stwierdził, że zastrzelony Ałyszew miał rękę w kieszeni, w której znalaziono rewolwer.

Świadek Bielkin, zyd, zeznał, że pożytył oskarżonemu 250 rb. na pogrzeb brata Mikołaja, z czego wnosi, iż Ałyszew zupełnie nie interesował się zmarłym. Spotkawszy jadącego do majątku Ałyszewa, radził mu nie pokazywać się na oczu Dymitrowi Cekiertowi, gdyż ten jest rozdrażniony, a nado w dniu pogrzebu nie wypada załatwiać spraw testamentowych. Świadek wyraził obawę, że może się stać coś niedobrego, lecz Ałyszew był pewny siebie i pokazując rewolwer odparł: „on mnie nie zastraszy“.

Świadek Henkow, opowiedział, że kiedy zobaczył nadjeżdżającego Ałyszewa, ostrzegł go i radził nie iść do domu, lecz Ałyszew wskazał na rewolwer i rzekł: „to go uspokoi i on nie do domu mego wruści“. Samej sceny zabójstwa świadek nie widział, lecz gdy usłyszał strzał, był pewny, że to strzelił Ałyszew.

Następnie prawie w ciągu dwóch godzin, prokurator, strony eksperci zadawali pytania oskarżonemu co do wszystkich okoliczności, chcąc zdobyć

materiały dla orzeczenia co do pożyteczności lub niepożyteczności oskarżonego w chwili popełnienia zabójstwa.

Z odpowiedzi oskarżonego widać, że wszystkie okoliczności, poprzedzające zabójstwo, pamięta, lecz traci watek od chwili zjawienia się na ganek Ałyszewa i pochwylenia łuzi Strazy przypomniał sobie jakby przez sen, że zabił, zrozumiał dopiero po paru godzinach. Oskarżony oświadczył, że obecnie uważa Ałyszewa za niewinną ofiarę. Ostatniemi czasami przekośniali, iż był on marionetką w ręku księżny Mieszczerkiej, jego ciotki, która cała sprawę sporządzenia przez Mikołaja Cekierta testamentu na korzyść Ałyszewa kierowała. Jest i teraz przekonany, że zmarły brał napisal testament pod naciskiem obojga. „Ale — mówił oskarżony — ptak broni swego gniazda, a eóż dopiero człowiek... To też postanowiłem nie opuszczać domu, w którym urodziłem się i wyrosłem, dopóki nie zmusi mnie do tego władza powołana“.

Na dowód miłości braterskiej, we krwi wspólnej początek swój biorąc, przypomniał, że w r. 1902 sporządził formalny testament, którym wszystko zapisał bratu Mikołajowi. Dokument ten, złożony przez obronę, został załączony do sprawy.

Informacje i pogłoski.

Zmiany w gabinecie.

Wczoraj za „Słowem“ pisaliśmy o chwiejności gabinetu Kokowca i zwracających się w nim wzajemnie kierunkach, obecnie „Riecz“ pisze, że wyjazd Kokowca do Liwadii ma pomiędzy innymi na celu urzeczywistnienie oddawna zapowiadanych zmian w składzie Rady ministrów. Zapewniają, że premier przywiezie dwie Dymisje, z których ministra wojny Suchomlina, nastąpi przed ukończeniem sesji dumskiej, a ministra sprawiedliwości Szegolowitwa, w początkach ferii letnich. Jak już pisaliśmy, ministrem wojny ma zostać komendant kijowski gen. Iwanow.

Wśród kandydatów na stanowisko ministra sprawiedliwości wymienią nazwiska wiceministra Wierowkina, S. Manuchina i W. Deytricha. Prócz tych dymisji, mówią, że Kokowca w Liwadii poruszy kwestję ustąpienia Sazonowa. Dymisji tej stoi na przeszkodzie brak odpowiednich kandydatów. Gdyby nie ta okoliczność, ustąpienie Sazonowa dawno byłoby już faktem.

Norma procentowa dla żydów-gimnazystek.

Jak donoszą pisma petersburskie, ministerjum oświaty wprowadza ograniczenia procentowe dla uczenia żydowskich w szkołach rządowych. Dotychczasowa norma procentowa dotyczyła jedynie uczniów-żydów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — Anzelma B. W., wdł. now. st. — św. Florjana i Moniki; jutra — św. Setera i Kaja, wdł. now. st. — Piusa V.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Nabożeństwa: W niedzielę, w kościołach: Wszystkich Świętych, Góry Zbawiciela i św. Krzyża zrana odbędzie się adoracje Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich innych kościołach wileńskich nabożeństwa zwyczajne świąteczne.

W poniedziałek w kościołach św. Jerzego odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Jutrzna i prymaria o godz. 6 rano, wotywa o godz. 10, suma o godz. 11, nieszpory o godz. 5 po południu.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Z teatru polskiego. Dziś po cenach znionych ostatni raz w sezonie głosem sztuka Baha p. t. „Napoleon i Józefina“; główne role grają pp. Kindler, Rył, Wiślański, Strycharski, oraz panie: Dobrzańska, Puchniewska, Romówna i inne.

Jutro o godz. 2 po poł., po cenach znionych do połowy, odegrana będzie wspaniała tragedia J. Słowackiego „Maria Stuart“ z p. Podgórska w roli tytułowej; wieczorem po raz drugi wstrząsający realistyczny dramat rybacki p. t. „Nadzieja“, sztuka ta na premierze doznała powodzenia.

W poniedziałek dyrekcja teatru, wobec dużego powodzenia „Kiejszuta“, daje ten dramat jeszcze raz i to po cenach znionych, aby umożliwić szerszym warstwom poznanie tej tragedii historycznej, opartej na dziejach Litwy.

W środę odbędzie się ostatnie pożełgale przedstawienie na beneficj p. Mury Kalnowskiej; odegrana będzie krotochwila Ruszkowskiego p. t. „Maż z grzechności“. Ceny na to przedstawienie będą zwykłe, nie podwyższone.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

Odczyt o Z. Krasnińskim. W niedzielę 28 kwietnia (12 maja) w sali „Sokoła“ odbędzie się odczyt p. Józefa Wierzyńskiego o Zygmuncie Krasnińskim.

„Jutrzenka“. Wyszedł z druku Nr. 16 i zawiera: Tydzień polityczny — Wiosna (wiersz) — Kromka. — Wybór i utrzymanie buhaja. — Wiadomości drobne. — Wychodźstwo. — Spokanie parowca z górą lodową. — Jak człowiek zdobywał sobie pożywienie. — Podanie o skowronku. — Skrzynka odpowiedi. — Kalendarzyk. — Ceny produktów rolnych. — Ogłoszenia. Z A B A W Y.

W Stow. Rzemieślniczym. Dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu stowarzyszenia (ul. Pałacowa 11) odbędzie się za-

bawa tańczona. W niedzielę orkiestra rzemieślnicza odegra kilka sztuk, po koncercie zabawa tańczona, początek o godz. 8 i pół wiecz. do 3.

RÓŻNE.

Nowe gmachy. Dzielnicy miasta w okolicach W. Pohulanki, wkrótce przybędzie kilka nowych, okazałych budynków: Na Małej Pohulance wykończają gmach szkoły realnej. Na W. Pohulance rozpoczęto budowę teatru polskiego, który będzie budowany systemem gospodarczym, pod kierunkiem inżynierów pp. Michniewicza i Parczewskiego, jest więc pewność, że nowy przybytek sztuki polskiej, budowany sposobem ekonomicznym, stanie się jednak prawdziwą ozdobą miasta. Obok teatru polskiego, przy ul. Kaukaskiej, przystąpiono do budowy cztero-piętrowego domu, na pomieszczenie biur zarządu, ekspedycji i składów Tow. Akc. wydawniczej i księgarsko - handlowej „Lektor“. Z planu sądzić można, że będzie to pierwszy gmach w Wilnie, zbudowany dla celów specjalnych, na wzór domu Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Kiermasz kwiatowy. W poniedziałek na placu Świętojeńskim, zwyczajem dorocznym, odbędzie się kiermasz na rośliny i krzewy kwiatowe i owocowe, nasiona warzywne, kwiatowe i przedmioty i narzędzia, mające związek z pracami w ogrodzie. Niezależnie od tego, rzecz prosta nie obędzie się bez zwyczajnego trochę balastu kiermaszowego w postaci obwarzanków smorgońskich, pierników i innych podobnych delikatesów.

WYPADKI.

Przez okno. We środę około północy z mieszkania porucznika Jasewicza przy ul. Żołnierskiej Nr. 3, nieznanymi złodziejami wykradli przez otwarte okno rozmaitych przedmiotów i ubrania za 32 rb.

Rabunek uliczny. We wtorek o godzinie 10 wieczorem do przechodzącej ul. Znamięnską p. Stekiewiczowej zbliżył się nieznanym mężczyzna i, wyrzucając jej z rąk torbę z 25 rb. 80 kop. złota.

Pijaństwo. We czwartek pijany cieśla, Chychanow, idąc ul. Nadbrzeżną w pobliżu mostu Zielonego, stracił równowagę i wpadł do Wilji. Nad ranem zwłoki pijaaka zostały wydobyte.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 15 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 11 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przejechali do Wilna: (Hotel Bristol): ob. Zygmunt Chomiński, ob. Adam Nowik, mec. Wincenty Tatur, ob. Witold Weryho.

(Hotel Europejski): ob. Adolfostwo Kiernowscey, ob. Czesław-Józef Puzyna, mec. Ignacy Witkiewicz, ob. Edward Sokolowski, ob. Otton Poklewski-Kozielec.

(Hotel St. Georges): ob. Leon Kuczyński, ob. Andrzej Janowicz, ob. Waldemar Rejhardt, ob. Tekla Piromonska, ob. Stanisław Brzozowski, inż. Mikołaj Andrzejewski, ob. Szymon Stabiński, ob. Piotr Zdrojowski.

(Hotel Sokolowski): ob. Stefan Puczyłowski, ob. Melanija Dewonkowska, ob. Małgorzata Wiszniewska, ob. Jan Pawłowski, ob. Kazimiera Sulżyńska, ob. Otton Paecewicz.

(Hotel Niszkowski): ob. Edward Godlewski, ob. Mateusz Walejko, ob. Leon Gniewiński, ob. Andrzej Ratnowicz, ob. Konstanty Korsak, ks. Adolf Śniezko, ob. Bohdan Chrusiewicz.

PROWINCJA.

MIŃSK.

(z) Dobroczynne przedstawienie kinematograficzne. Na mocy porozumienia się Wydziału Miejskiego T-wa Dobroczynności z zarządem kinematografu „Gigant“ część dochodu z przedstawień w tym kinematografie w ciągu całego dnia w poniedziałek 23 kwietnia (6 maja) od g. 4 po poł. otrzyma T-wa Dobroczynności.

Odwolujemy się do serc mieszkańców Mińska, aby w poniedziałek pośpieszyli do rzeczonoj kinematografii i dopomogli w ten sposób Wydziałowi Miejskiemu, w tym roku znajdującemu się w wyjątkowo ciężkich warunkach!

Wczesna wielkanoc i z nią zakończenie rozdawnictwa obiadów bezpłatnych, ciężki przedwiosek, chłody silne, brak pracy etc. — wszystko to składa się na niezwykle wzrost potrzeb biedaków, którzy coraz liczniej oblegają kasę Wydziału Miejskiego — pustą zupełnie!

Wszakże w kinematografach bywamy? Więc idźmy w poniedziałek do „Gigantu“.

(z) Wystawa sztuk pięknych w „Ognisku“ została przedłużona do poniedziałku włącznie. W ciągu trzech ostatnich dni wejście kosztowało będzie 20 kop. dla dorosłych i 10 kop. dla uczący się młodzieży. Oprócz tej niższej zarząd „Ogniska“ ofiarował bezpłatne wejście uczniom i uczniom szkół miejscowych, zwiedzającym wystawę grupami, pod przewodnictwem nauczycieli. Jest to nadzwyczaj ważna rzecz podobne ułatwienie młodzieży zapoznawania się z dziełami sztuki, tembardziej, że strona estetyczna i wogóle artystyczna, w wychowaniu u nas napotyka na silne przeszkody w zupełnym prawie braku, tak samo pomników, jak architektury etc... W Mińsku niema wprost na czem oka zatrzymać! Nie można nawet najmniejszego jakiegos przedmiotu wskazać, na czem by mógł się kształcić nasz gust estetyczny!

Tem większą jest wobec tego zasługa zarządu „Ogniska“, które przez urządzenie corocznych wystaw, wypełnia ten nader ważny w naszym życiu i rozwoju brak.

(z) „Białe kwiatki“. We środę odbyło się zebranie komitetu pod

przewodnictwem panny R. Erdelowej w sprawie urządzenia w dn. 6 (19) maja święta „Białego kwiatka“.

Ze sprawozdania d-ra Fiedorowicza, głównego inicjatora i organizatora tego „święta“ dowiedzieliśmy się, że zamiast 50,000 (jak w roku zeszłym) obstalowano 100,000 sztuk; zamiast 250 — przygotowano 500 puszek.

Do sprzedawania polecono przedewszystkiem prosić panie, które w roku zeszłym udział brały. Następnie wszyscy członkowie komitetu proszeni są o wskazywanie kandydatek do dn. 30 b. m. (13 maja), aby można im podać zaproszenia.

Instrukcja dla pań sprzedających pozostaje ta sama co i w roku zeszłym, zresztą odbędzie się na parę dni przed 6 (19) maja zebranie ogólne wszystkich „kwiaciarek“ i tam ostatecznie różne drobne sprawy zostaną rozstrzygnięte.

We wtorek 24 kwietnia (7 maja) odbędzie się powtórne zebranie komitetu, na którym będą omawiane różne projekty uroczajenia „święta“.

(z) „Lutnia Wileńska“. Przypominamy o dzisiejszem przedstawieniu barwnej i wesołej sztuki kontuszowej „Księż Radziwiłł, Panie Kochanku“, którą odtworzy sekcja dramatyczna „Lutni wileńskiej“ na deskach naszego teatru. Rolę tytułową odtworzy art. dram. p. Antoni Kliszewski. W dorobku artystycznym sezonu bieżącego sztuka powyższa zajęła pierwszorzędne miejsce.

W niedzielę drugie i ostatnie przedstawienie „Lutni“. Dany będzie „Irydjon“.

Walka z domami rozpustni. Zarząd miejski uchwałił przeniesienie wszystkich domów rozpusty ze środka miasta. Wskutek protestu powstał projekt przeniesienia ich na Sebriankę.

(z) Nowy „Diesel“. Na zarządzie komisji elektrycznej wraz z zarządem miasta w zasadzie postanowiono zainstalować motor „Diesela“ 500 konny w celu powiększenia elektrowni miejskiej.

Dziśna. W mieszkaniu urzędka policji Tolopili, w nieobecności rodziców, na półtoracznej czerce, bawiący się kółko pieca, zapaliła się sukienka. Dziecko zmarło w trzy godziny potem.

We wsi Chotkach z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się domek Marcina Baryły, w którym zginęło 10-miesięczne dziecko jego.

Dewieniski, pow. oszmiański. D. 19 kwietnia (23 maja) w miasteczku spaliło się 85 domów, wszystkie sklepy, urząd pocztowo-telegraficzny i koszarzy straży ziemskiej. Słowem, pożar zniszczył całe miasteczko. Kilkaś osób bez dachu. Urządowi polecił marszałkowi oszmiańskiemu zawiązać komitet ratunkowy.

Białystok. W związku ze świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Dyneburg. W niedzielę 22 kwietnia (5 maja) o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu ochronki rz-katol. T-wa dobroczynności odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert „Lutni“. Po koncercie — tańce.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Wzrost cen. W związku z świętem 1-go maja w ciągu kilku dni ostatnich w mieście dokonano szeregu rewizji. Osoby, u których znaleziono proklamacje i inne dokumenty kompromitujące, zostały aresztowane.

Jek ubiegły odbyła się w Stanisławowie konferencja biskupów galicyjskich, w której brali udział: ks. arcybiskup Bilewski, ks. biskup Bandurki, ks. biskup Plezaur i jego sufragan ks. Fischer, ks. met

nen posiedzeniu we środę Markow II pozwolił sobie na niezwykle ostre wyrażenia dla charakterystyki wizyt parlamentarzystów i ich samych. Po zaznajomieniu się ze stenogramem prezes nabrał przekonania, że słowa Markowa uwłaczają szanownym działaczom politycznym i społecznym kraju przyjaźniemu Rosji, którzy zarazem byli gośćmi Monarchy i izb prawodawczych. Wobec tego prezes protestuje przeciwko podobnym wystąpieniom i udziela Markowowi nagany (Oklaski w centrum i na lewo).

Duma przystępuje do obrad nad etalami

ministerjum oświaty.

Rodiczew (k. d.) zastanawia się głównie nad ograniczeniami żydów i nad cyrkularzem o rozciągnięciu normy procentowej na żydów eksternów. Polityka ograniczeń oparta jest na mniemaniu, że naród rosyjski nie jest w stanie konkurować z żydami. Mówca uważa to za obrazę narodu rosyjskiego. Duma, kończąc swą pracę, mogłaby powiedzieć, że dość już nienawidzi i waśni narodowościowej i zażądać praw równych dla wszystkich narodowości i stanów.

Timoszkina (praw.) pochwała stanowisko ministerjum w kwestii ograniczenia żydów, ponieważ istotnie lud rosyjski nie jest w stanie walczyć z kapitalami żydowskimi i z kabaletem.

Referent Kapustin streszcza dyskusję i oświadcza, że dość już będzie chyba walczyć z dziećmi i naucezycielami. Rząd zjednoczony powinien być podzielony stosownie atrybucji władzy: miedz niech będzie w rękach ministra wojny, waga sprawiedliwości w rękach ministra sprawiedliwości, prawo zaś i miłość do podraślającego pokolenia w rękach ministra oświaty.

W dalszym ciągu obrad podczas debaty nad pozycją za preliminarza o utrzymaniu instytucji miejscowych, Tymoszkina i duch. Juraskiewicz protestują przeciwko rzuconym na poprzednim posiedzeniu przez ks. Maciejewicza oskarżeniom pod adresem dyrektorów i inspektorów szkół ludowych na Litwie i Rusi.

Ks. Maciejewicz potwierdza poprzednie swoje zarzuty.

Czcheidze dowodzi konieczności otwarcia uniwersytetu na Kaukazie, bożem zabiera głos szereg posłów w poszczególnych kwestiach.

Etaty uchwalono zgodnie z wnioskami komisji budżetowej i z dwiema poprawkami Kowalewskiego, zwiększającymi o 1 mil. asygnowanie na utrzymanie szkół ludowych i o 2 mil. na uzupełnienie funduszu ludowy szkół. Uchwalono też szereg rezolucyj, wyrażonych w czasie debaty.

Bez dyskusji uchwalono etaty kancelarii ministra komunikacji.

Hercowitz referuje obliczone w sumie 34.478.621 rb. i zmniejszone o 465.956 rb. etaty zarządu

drog wodnych i szosowych.

Referent zaznacza, że zwiększenie w tym budżecie specjalnie dotyczy wydatków na rzeki i kanały. Za dwa, trzy lata, gdyby się chciało uregulować dobrze drogi wodne, należałoby na nie asygnować nie 23, lecz około 60 mil.

Po przemówieniu kilku posłów w sprawie regulacji kilku rzek rosyjskich, obrady nad tymi etatami zakończono do następnego posiedzenia.

Z referatu von Aurepa uchwalono wnioski komisji porozumiewawczej w sprawie projektu polepszenia etatu materialnego personelu średnich męskich zakładów naukowych

Wice-minister Taube zakomunikował, że bierze na siebie opracowanie projektu zrównania praw służbowych nauczycieli w instytucjach nauczycielskich z prawami nauczycieli szkół średnich.

Następnie bez dyskusji uchwalono 10 projektów, między innymi projekt corocznego asygnowania 2.212.744 rb., poczynając od 1 stycznia 1912 r., w postaci zapomogi dla miast na utrzymanie policji i na zwiększenie personelu izb i kas skarbowych.

POSIEDZENIE WIECZORNE.

Przewodniczący ks. Wolkowskij. W przedmiocie czytaniu przyjęto projekt komisji obrony państwowej o opiece nad żołnierzami i ich rodzinami.

Następnie Bezak (nacj.) referuje nową wojskową ustawę emerytalną, podkreśla ogromne jej znaczenie dla armji. Komisja poszła dalej w sprawie niż Rada ministrów i proponuje rozciągnięcie nowej ustawy na wszystkich bez wyjątków oficerów armji, lekarzy wojskowych, marynarych udział w walce, duchownictwo wojskowe i urzędników wojskowych. Emerytura według nowej ustawy stanowi określony procent pobieranej w czasie służby pensji. Wprowadzenie nowej ustawy w przeciągu najbliższych lat

zwiększy wydatki skarbu na cel z obecných 35 milionów rubli do 49 mil. rb.

Pierwsza emerytura wydaje się do 25 lat służby i stanowi 50 procent pensji i podwyższa się z każdym rokiem dalszej służby. Po 35 latach służby wynosi 80 procent pensji normalnej.

Referent, kończąc swą mowę prosi o uznanie powyższego projektu za nagły i uchwalenie go możliwie przed.

Babiński (k. d.) oponuje przeciwko nagłości zaś **Balaszow (nac.)** opowiada się za nagłością.

Większością 98 przeciwko 31 głosom przy 22 posłach, którzy się od głosowania powstrzymali, nagłość została przyjęta.

Wice-min. finansów **Weber** oświadcza, że projekt rządowy, uznając doniosłość sprawy emerytalnego zabezpieczenia oficerów, miał na celu postawienie sprawy na należytej wysokości, atoli trzeba było wziąć pod uwagę interesy skarbu. Komisja wniosła do projektu wiele zmian, przeciwko większości których rząd oponować nie zamierza.

Balaszow, witając projekt, wnosi szereg poprawek do poszczególnych artykułów i projektuje rozciągnięcie ustawy na wszystkich zdymisjonowanych wojskowych z dniem zatwierdzenia nowej ustawy. Przeciwko temu oponuje **Babiński**, przewidując, że prawo niema siły wstecznej, w ogólności zaś mówca w imieniu frakcji kadetów wita projekt jako rzeczywisty zabezpieczający personel wojskowy. **Kapustin** wyraża życzenie, aby nowa ustawa objęła wszystkich lekarzy wojskowych. **Woronkow** proponuje, aby ministerjum wojny zatroszczyło się o polepszenie emerytalnego ubezpieczenia urzędników cywilnych swych departamentów. Ogólną dyskusję zakończono. Jednogłośnie przyjęto przejście do czytania projektu według artykułów.

Następne posiedzenie dziś.

Pogłoski o ustąpieniu prezesa Rady państwa. W kołach parlamentarnych wyjął się, że prezes Izby wyższej, **Akimow**, kilkakrotnie prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Koła wyższe uważają za niepożądane jego ustąpienie, pomimo to podobno **Akimow** nie przestaje nalegać wobec złego stanu zdrowia.

Najważniejszym kandydatem jest członek Rady państwa **Durnowo**. Ubiega się również o to stanowisko minister **Szczegolowitow**.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO

Wycieczki zbiorowe. Na wiosnę, w czerwcu, wyruszy z Warszawy poraz 11 z rzędu wycieczka zbiorowa do Włoch z Rykiem na 2 tyg., z Neapolem itd. na 4 tyg. Koszty od 95 rb. do 395.

Latem 31 lipca wyjazd wspólny po środkowej Europie do Lourdes przez Berlin i Paryż na 2 lub 3 tygodnie. Koszty od 155 rb. do 375.

Jesienią 1 października wyjazd do Jerozolimy i Egiptu na miesiąc. Koszty od 95 rb. do 500 i wyżej.

Zapisz z zadatkim 50 lub 100 rb. wyłącznie u Adama Koziańskiego, Aleja Ujazdowska 14 m. 14, codziennie od 4 do 5 po południu.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II 1912 r.

WOJNA.

„Birz. Wied.“ otrzymała wiadomość, że uchwała otwarcia cieśniny nie została przyjęta przez ministrów tureckich jednogłośnie. Przeciwko otwarciu opowiedzieli się stanowczo minister spraw zagranicznych, **Assim-bej** i minister wojny, **Machmud-Szeftik-basza**. Uchwała gabinetu była natychmiast zakomunikowana przedstawicielowi Rosji.

Nastąpiła ona pod presją wymagań Rosji, która zagroziła, że dalszą odmowę otwarcia cieśniny uważałaby jako akt wyraźnej wrogości demonstracji ze strony Turcji.

(Doniesienia telegraficzne.) (T. A. P.)

Berlin. Niemiecka „Levant-linja“ ogłosiła, że zamknięcie Dardanelów przyczynia jej straty 250 tysięcy marek dziennie i zwróciła się do ministerjum spraw zagranicznych z prośbą o zażądanie zwrotu strat przez Włochy oraz Turcję.

Rzym. „Ag. Stefani“ zaprzecza wieściom tureckim o zatonięciu pancernika „Re Umberto“. Statek ten nieuszkodzony znajduje się na wodach trypolitańskich.

Konstantynopol. Szczęśliki wywołane na wodach lemnoskich świadczą o poważnej katastrofie pancernika „Varese“.

Konstantynopol. Na wysadzonym wczoraj w powietrze przez minę, w cieśninie Dardanelskiej, statku strażniczym znajdowało się 4 oficerów.

London. Konserwatysta **Newton**, mówiąc o zamknięciu Dardanelów, podkreślił spryt Austrii, która nie dopuściła do rozszerzenia terenu wojny na morze Śródziemne i zatokę Salonicką, zapytuje dlaczego Anglia i inne mocarstwa neutralne nie osiągnęły podobnych ustępstw. **Morley** odpowiedział, że rząd angielski zrobił wszystko, co należało, jako mocarstwo neutralne, a Turcja miała prawo przedsięwzięcia wszelkie środki obrony, będąc jednak obowiązana pozostawić wolne przejście przez cieśninę dla statków mocarstw neutralnych.

Rzym. Koła polityczne i prasa uważają fakt otwarcia Dardaneli za zwycięstwo dyplomacji rosyjskiej.

Rzym. Gen. **Reisoli** atakował zajęta przez Turków pozycję **Lebdu** i zdobył ją po uporczywej i zacię-

tej walce. Turcy cofnęli się strąciwszy co najmniej 300 zabitych. Z północnej strony walczył oficer a 3 jest rannych, żołnierzy zabito 7 a rannego 54.

Konstantynopol. Faktyczne otwarcie Dardaneli nastąpi w poniedziałek 23 b. m. (6 maja).

Petersburg. Wydział handlu zawiadomił telegraficznie południowe komitety portowe, że Porta uchwaliła w jaknajkrótszym czasie otworzyć Dardanele.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Telegramy Ag. Petersburskiej.

Z dnia 20 kwietnia (3 maja).

WYKSZTAŁCENIE KOBIET.

Petersburg. Min. spraw wewn. udzielił pozwolenie na zwolnienie w d. 26 grudnia (8 stycznia) w Petersburgu pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu w sprawie wykształcenia kobiet.

ZMIANA USTAWY TOWARZYSTW.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych, zgodnie z wyjaśnieniem senatu, zawiadomił gubernatorów, że zmiana ustawy towarzystw, powstałych przed wydaniem prawa z d. 4 (17) marca, powinna być dokonywana w trybie rejestracji według przepisów z d. 4 (17) marca.

KARA PRASOWA.

Petersburg. Redaktor gazety „Grozna“ został ukarany grzywną 500 rb. za artykuł w Nr. 372.

WYPADKI LEŃSKIE.

Petersburg. Wiadomość, podana przez pisma petersburskie, jakoby zbadanie sprawy o wypadkach leńskich zostało powierzone senatorowi **Trepowowi**, jest nieprawdziwą. Kwestji powierzenia tej misji **Trepowowi** nie poruszano i wogóle nikogo jeszcze nie mianowano.

Moskwa. Z powodu zajęć leńskich zastępowali robotnicy zakładów kolo-meńskich.

PODRÓŻ MINISTRA SPRAW ZAGRAJACZYCH.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych wyjechał do Jalty.

POŻAR MONASTERU.

Niszyj Nowogród. W arbatowskim monasterze żeńskim wybuchł pożar. Cztery mniszki zaduszyły się dymem.

PRZECIWKO POLAKOM.

Berlin. Do sejmu wniesiono projekt wzmocnienia elementu niemieckiego w prowincjach Prus Wschodnich, Pomorania, na Śląsku i Szlezwicholszynie. Projekt żąda 100 milionów marek na kupno, w celu wzmocnienia niemieckiej własności ziemskiej, gruntów i odprędzenie ich niemieckim gospodarzom i robotnikom.

W DELEGACJACH.

Wiedeń. Książę **Schwartzenberg** przywódcą konserwatystów, z uznaniem odniósł się względem stosunków austriacko-rosyjskich, porównując odczucie się Sazonowa z przemówieniem **Berehdolda**. Przemówienie Sazonowa wytknęło, że pomiędzy Rosją a Włochami istnieje przyjaźń i panuje wspólność poglądów co do spraw bałkańskich, zaś w stosunku Rosji do Austro-Węgier Sazonow zaznaczył tylko zasadnicze cechy utrzymania stosunków pokojowych.

Schwartzenberg przypuszcza, że zbliżenie się Rosji z Włochami będzie wzmocnieniem trójprzymierza. Co się dotyczy zasad polityki bałkańskiej, przytoczonych przez Sazonowa, to należy się powstrzymać z sądem. Zbliżenie się Rosji z Austro-Węgrami nastąpiło bez udziału trzeciego mocarstwa. Stworzenie dobrych stosunków tych mocarstw nie powinno być następstwem nowych sojuszków, o których **Berehdold** wspominał. Mówiąc o sprawach Chorwacji, **Schwartzenberg** przypomina o memorandum chorwackiej partji prawa w sprawie trjalizmu. Mówca nie popiera żądań zupełnego upaństwowienia dla słowian południowych, lecz jest zdania, że memorandum ma w pewnych punktach słusność. Propaganda wielkoserbiska jest niebezpieczna, ponieważ może zachwiać status quo na Bałkanach. **Kramarz** ostro wystąpił przeciwko polityce w Chorwacji. Szereg innych mówców również potępił absolutyzm w Chorwacji. **Masaryk** oświadczył, że stanowisko rządu w stosunku do Chorwacji jest występką, wobec którego rozumna polityka bałkańska jest niemożliwa. **Agrarjusz czeski**, **Siedlak**, stwierdził solidarność wszystkich słowian w sprawie chorwackiej. **Klofacz** przepowiadał burzę protestów na Bałkanach z powodu zajęć w Chorwacji. Delegacja węgierska przyjęła budżet tymczasowy. Cofnięto propozycję wyrażenia votum nieufności ministrowi wojny.

Wiedeń. **Kramarz** w delegacji oświadczył, że jeśli pragnie się zachowania trójprzymierza należy dla przeciwwagi zachować dobre stosunki z Rosją. Dlatego należy wyrazić żal z powodu urczywistwienia aneksji i mieć nadzieję, że powzięta zostanie decyzja prowadzenia polityki zbliżenia nie tylko z Dworem rosyjskim ale i narodem rosyjskim.

BEZROBOCIE.

Oporto. W fabryce, której robotnicy strajkują eksplodowały dwie bomby. Szkodę nieznaczne.

SPRAWY KRETEŃSKIE.

London. Rząd grecki wystąpił do wszystkich mocarstw z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia aresztowanych posłów kreteńskich — zape-

wniając, że postawie kreteńscy w żadnym razie dopuszczeni do parlamentu nie będą, ponieważ są wybrani podług przepisów greckiego prawa wyborczego.

BOJKA W PARLAMENCIE.

Bruksela. W parlamencie doszło do bojkotu socjalistów z pracownicami, z powodu obrażenia przez socjalistę kleryka.

FINANSE WŁOCH.

Rzym. Dochody państwowe Włoch od 1 lipca 1911 r. do końca kwietnia (n. st.) 1912 r. przewyższają o 62 miliony lirów dochód z okresu poprzedniego.

ZANDARMERJA MACEDOŃSKA.

Konstantynopol. Podpułkownik **Chalil-ređza-bej** mianowany został komendantem zreformowanej zandarmerji macedońskiej w liczbie 20,000 osób. Ku pomocy dodano mu trzech instruktorów zagranicznych. Zarząd mieścić się będzie w Salonikach.

Stulecie urodzin Dickensa.

Zajęta wielkimi rocznicami własnego narodu prasa polska zapomina, zdaje się, o autorze „Kłuba Piekwicka“. Jestto niesłuszne o tyle, że wobec tego właśnie autora cały świat ewilizonowany ma zobowiązania. Był on i jest niezrównanym mistrzem humorystów całego świata, a jest i zawsze będzie dla ludzi niewyczerpanym źródłem radości, artystycznego użycia i poeetycy.

Zbyt znane są jego utwory, aby je przypominać trzeba było.

Ich wartość artystyczna jest pierwszorzędna. Po wszystkie wieki podziwa godną będzie jego niesłychana zdolność subtelnej obserwacji, znajomość duszy ludzkiej, wdzięk stylu, barwność, plastyczność rysunku, komizm i artystyczny umiar. Ale zalety te, choć może nie wszystkie w tak wysokim stopniu, posiadali i inni pisarze. Co szczególnie charakteryzuje Dickensa to dobroć, łagodność i ogromna pogoda umysłu, tolerancja i dobroćliwość, z jaką traktuje ludzi, mimo iż zna wszystkie ich słabe strony, ich małostkowość, nizkość ich instynktów i śmiešność ich wad. Żal mu tych biednych, małych dusz ludzkich, szamocących się w sieciach własnego głupstwa i własnej nizkości; nie sądzi ich, nie potępia, nie rzuca na nie z zaciętością i namiętnością kaznodziei-sekularza bezwzględnych ostrych słów, jak to czynił mistrz jego, surowy **Szkot**, **Carlyle**, ale z zdaniem miłosierdzia schodzi za bohaterami swych opowieści do więzień, do szynków i chat rybackich, wierząc, iż w każdej duszy drzemie ukołochanie dobra i piękna i że każdy zły czyn sam się karze. Ta jego silna wiera udziela się czytelnikowi, w którego duszy, zdezorientowanej nie raz może doświadczeniem, rzekomo co innego mówiący, odzwierca proste, prawie dziecinne, wierzenia etyczne, dają znowu sercu przewagę nad chytrem i podstępny rozumem, przynoszą ulgę.

Świat Dickensa jest pstry i różnorodny, jak wielkomiejska ulica, gdzie można spotkać i zimnego, pięknego panieca, wracającego z hulanki i drepeją do kościoła strapioną damę w wytartej, lepsze czasy pamiętającej, mantyli i adwokata i walęjącego się łobuza i dziewczynę, szukającą służby i ginącą z głodu prowincjonalnego aktora i wieśniaka, którego ból jakiś pędzi za morze; są to wszystkie ludzie żywi, z krwi i kości z swojemi śmiesznościami lub cierpieniami, odrębni mowa, zwyczajami i poglądami na życie, które czasem pełnie ich przeciwko sobie, czasem złączę, to znów rozłącza bezlitośnie, życie ciężkie, twarde, nie raz zło i podstępne, ale nad tem wszystkim unosi się jasny duch Dickensa, jego dobroć jak promienie słońca, przenika mgły, wywołuje uśmiech na twarze ludzkie i błysk zęczyłwości w oczach.

Co dziwniejsza, dobroć tę wyrobił w sobie Dickens właśnie dzięki bardzo przykrym przeżyciom twardej młodości. Jako mały chłopak zarabiał na życie przyklejaniem etykietek na pudełka w jednym z magazynów. Opisuje te czasy w „Dawidzie Copperfieldzie“, niedziela święta spędzał w **Marshalsea**, w więzieniu za długi, gdzie właśnie zrodziło się dobroć i miłość do życia. Pracował tak pilnie, że sześć magazynów postanowił go odznaczyć i wziąłszy go z suterenu kazał mu stać za szybą wystawową, używając go jako manekina do żywej reklamy. Uczył się jednak pilnie stenografji, tak że w dziewiętnastym roku życia został doskonałym reporterem-stenografem. O swej pracy dziennikarskiej tak mówi:

„Pełniłem funkcje reportera w warunkach, których większość moich współbraci w Anglii nie zdoła sobie dokładnie wyobrazić. Przepisywałem często dla drukarni z mych notatek stenograficznych polityczne rozprawy wielkiej doniosłości, w czem potrzebna była jak największa dokładność, ponieważ najmniejszy błąd mógł mieć bardzo smutne następstwa dla początkującego. Pisałem na dłoni przy świetle złej lampy; pisałem w dylizansie, ciągniętym przez cztery konie galopujące krajem dzikim ciemną nocą... Podczas meej ostatniej bytności w **Exeter** pokazałem jednemu z przyjaciół miejsce na podwórzu zanikowem,

gdzie pisałem mowę lorda **Russel**, wypowiedzianą, mimo nieustannego przerywania przez włośców z całego hrabstwa i podczas takiego deszczu, że dwóch dobrych kolegów, którzy na szczęście nie mieli nie do roboty, wpadłszy na dobry pomysł, rozciągnęli swoje chusteczki, tworząc w ten sposób coś w rodzaju baldachimu, rozpostartego nad zesztyłem, na którym pisałem... Wytarłem sobie kolana pisaniem na nich, kiedy siedziałem w ostatnich ławkach na starej galerji w dawnej **Izbie posłów**. Nadwyrzyłem sobie nogi przez długogodzinne wystawianie w dawnej **Izbie parów**, gdzie nas pakowano, jak barany. Widziałem się nie raz na wiejskich gościach o czterdziestu lub pięćdziesiąt mil od **Londonu**, w pojazdach, które gubily kola, ciągniętych przez dychawicze konie, prowadzonych przez pijanych pocztyłbonów, byłem jednak zawsze na czas, tak, że mowa mogła być punktualnie ogłoszona drukiem.“

Nie lekka młodość miał **Dickens**, a jednak wolny był od wszelkiej gorczy i złoćwości; bardzo dowcipny, nigdy nie był złośliwym ani zgryźliwym. Głównym warunkom młodych lat zawdzięczał, prócz hartu i doświadczenia, jedną wielką cnotę, a mianowicie pracowitość. Jak skrzętnie i sumiennie nalepał kiedyś na pudełka etykietki, tak pracowicie i sumiennie pisał.

Bardzo łatwo i szybko zdobył sobie ogromną popularność, zrazu pod własnym nazwiskiem. Zarabiał też, jak na owe czasy, sumy ogromne. Obliczają, że odczyty, które miał w **Ameryce** od grudnia 1867 r. do kwietnia 1868 r., przyniosły mu 475 tysięcy franków. Dwadzieścia pięć tysięcy franków, t. j. tysiąc funtów szterlingów, ofiarowywano mu za nowelę na dwadzieścia stron. **Honorarium** za jego ostatnią powieść „**The Mystery of Edwin Drood**“ („**Tajemnica Edwina Drooda**“) wynosiła przeszło osm kroć sto tysięcy franków. Mimo to dzieciom swoim, których miał dziesięcioro, zostawił zaledwo dwa miliony franków, bo choć zarabiał ogromnie wiele, serce miało dobre, a rękę zawsze otwartą.

Na jego grobie w **Westminsterze** wyryte jest tylko jego nazwisko wraz z datą urodzenia i śmierci. Czynnów jego nie dzieł nie wymienia złotych zgłoskami żaden napis; wszystkie one wyryte są w duszach ludzkich. I choć od jego śmierci minęło już przeszło czterdzieści lat (um. 1870 r.), na jego grobie zawsze są świeże kwiaty, składane przez pielgrzymów. Tablicami i napisami opatrzone są wszystkie domy, w których kiedykolwiek mieszkał, a nawet mieszkanka bohaterów jego opowieści, przeważnie z życia wziętych, jak np. **chalka** **Małej Nell**, skromnie mieszkanka **Kriaha** lub **fontanna** „**of Temple**“, opisana w „**Marcinie Chuzlewicie**“. Te niedyskrete ludzka przewidywał **Dickens** i spalił z tego powodu wszystkie listy, nie odnoszące się wyłącznie do interesów. Utrudnił przez to pracę literackim „**Holmesom**“, ale nie uniemożliwił.

Charakteryzuje go dobrze następująca anegdota:

Służących traktował zawsze z dobrocią i łagodnością i nie omieszkał żartować z nimi, gdy się sposobność po temu nadarzyła. Jednego dnia jego kucharka, **Urżula**, podała mu półmisek makaronu, przyrządzonego na włoski sposób. Makaron wyglądał bardzo smacznie; niestety, wśród śnieżno-białych włókien znalazł się włos. Z właściwą sobie flegmą i dobrocią rzekł **Dickens**, urzawszy go, do kucharki:

— **Urżulo**, gdybyś zauważyła przypadkiem, że ci brakuje jednego włosa, nie martw się; znalazłem go właśnie w makaronie.

„Ale najlepiej przecie charakteryzuje go jego utwory. Był to wielki artysta i zany, uczciwy człowiek.“

Na szerokim świecie.

Bohater Trypolitanji. O **Enver beju**, o którym rozszala się mylna pogłoska, że umarł z powodu otrzymanej rany podaje „Gazeta lwowska“ ciekawe szczegóły od znanej artystki-malarzki, p. **Bronisławy Rychter-Janowskiej**, która jest z nim spokrewniona. **Enver bej** pochodzi z rodziny polskiej **Borzęckich**. Dziadek jego **Kolum Borzęcki** musiał z powodów politycznych uchodzić z kraju i osiadł w **Konstantynopolu**. Tu ożenił się z tureczką, z której urodził się ojciec **Enver beja**, **Dzielielidin**. Ten ostatni zwracał się kilkakrotnie do rodziny **Borzęckich**, w szczególności żyjącej matki p. **Br. Rychter-Janowskiej** i **St. Janowskiego**, brata art. p. **M. z Borzęckich Janowskiej** o dokładną genealogję rodziny **Borzęckich**, zapraszał nawet p. **Janowską** kilkakrotnie do **Konstantynopola**. Sam czuł się polakiem i językiem tym dobrze władał. W tem samem pokrewieństwie do sławnego **Enver beja** jest wuj pp. **Janowskich**, p. **Edmund Klemensiewicz**, notariusz z **Krakowa**. **Pp. Janowscy** posiadają miniaturną dziadka **Enver beja**, **Koluma Borzęckiego** i dają ją na wystawę miniaturowe w **Lwowie**. — Będzie to jedna z najbardziej interesujących miniaturowe z widzenia na osobę walecznego naczelnika sił zbrojnych tureckich w **Trypolitanji**.

Załobny okręt. Do portu w **Hali-faksie** zawinął parowiec kablowy „**Mackay-Bennet**“, mający na pokładzie 190 trupów z „**Titanica**“, wy-

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Spalilo się m. **Dowenicki** w pow. oszmiańskim (z powrotem).

Ministerjum oświaty wprowadza normy procentowe w szkołach i dla żydów (inf. i pogl.).

W petersburskim zarządzie miasta wykryto nadużycia (z Rosji).

Obiega pogłoska o ustąpieniu **Akimowa** (parlament).

W Radzie Państwa obradowano nad projektem ubezpieczenia robotników na wypadek choroby (Parlament).

Duma po posiedzeniu dziennem obradowała nad budżetem, na posiedzeniu wieczornem omawiano nową wojskową ustawę emerytalną (Parlament).

W delegacji austriackiej ostro krytykowane postępowanie wobec chorwaków (telegr.).

Anglia zamierza budować olbrzymią flotę napowietrzną (wiad. pol.).

wionych na miejscu katastrofy. Z tych 116 zwłok włożono zaraz do worków i zatopiono w morzu. Ponieważ dla pozostałych nie było trumien w dostatecznej ilości, przeto kilkadziesiąt zwłok, pomiędzy niemi **klondajera Astora**, umieszczono w zbitych na przedce skrzyniach drewnianych. Przewożenie zwłok do domu pogrzebowego trwało przeszło 4 godziny.

Kiedy okręt żałobny zbliżył się do portu, odezwały się dzwony we wszystkich kościołach miasta.

Orkan. Z **Madrytu** donoszą, że na wybrzeżu oceanu, w zatoce **Biskajskiej**, szalał orkan niezwyklej mocy, który spowodował mnóstwo katastrof. Między innymi zatonał parowiec „**Estados Unidos**“ z całą załogą. Masę łodzi rybackich i statków przybrzeżnych pogięło wraz z ludźmi.

Odznaczenia naszyjnika.

i Marja Romerowie 1 rb., Izyki 1 rb., d-rostwo Kuzłowsky 1 rb., Karolstwo Sorokowie 1 rb.; dla biednej Burlingis: Wiktor Swiatopelk-Mirski 1 rb.; na kolonje letnie: Konradstwo Huszczywie 1 rb.; w piśmie: M. Mohlowa 1 rb., Wiktorstwo Karkowsky 1 rb.; na wil. T-wo ochrony kobiet: Juljanstwo Moraczewsky 1 rb. Zamiast depeszy na slub p. Jana Mohla z p. Rodkiewiczówna na "Powszechny" i "Prace": Tomasz Nalecz-Gorski 2 rb. Na wpiśmie: Eliza Polubińska 2 rb. Zamiast depeszy na slub p. St. Montwilla z p. A. Komorowska dla biednej Burlingis: Wladyslawstwo Kiewliczowie 1 rb. Ku uczczeniu s. p. matki na wpiśmie dla A. R.: Janina Pac-Pomarańska 25 rb.; na zaklad dla nieulecz. chorych: Feliksstwo Zawadzky 10 rb.; na bezplatne obiady: Jadwiga Rapačka 5 rb. Ku uczczeniu s. p. Musi Karkowskiej, zmarlej w Petersburgu d. 17 kwietnia na kolonje letnie: Wiktorstwo Karkowsky 5 rb. Dla glodnych miast: zamiast depeszy na slub p. Wandy Boguckiej z p. Karolem Bohdanowiczem, Marja i Antoni Lapinowie 2 rb.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% Noty zast. Wil. Ban. Ziem. . . 86.— Akeje Wil. Banku Ziemsk. prop. 584.50

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe i Agencji Telegraficznej.

Petersburg, d. 20 kwietnia (3 maja) 1912 r.

Nastroj Giełdy swartosciami dywidendoweml. lepszy papierami lokacyjnymi. eichy 5% promjowkami . . . 94.85— Londyn 3 mies. — czeki . . . 46.32 Berlin 3 mies. — czeki . . . 37.60 Paryż 3 mies. — czeki . . . 91.— 4% Renta państwowa . . . 104.7/4 5% Pożyczka wewa. 1905 r. i em. . . 105.— 5% . . . 1908 r. . . 105.— 4 1/2% . . . ros. państw. 1903 r. . . 100.1/4 5% . . . 1906 r. . . 103.1/4 4 1/2% . . . 1909 r. . . 100.1/4 5% Listy zastawn. h. szlach . . . 99.7/4

5% . . . banku wlosc. . . 99.7/4 5% promjowka I em. 1864 r. . . 451.— 5/16 . . . II . . . 1866 r. . . 351.— 5% . . . III . . . (szlachetka) . . . 326.— 4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. 89.— 4 1/2% Hat. zast. Wileńsk. B.—ku Z. 86.— 4% . . . Kijowsk . . . 86.— 4 1/2% . . . Moskiewsk . . . 87.1/4 4 1/2% . . . Talskiego . . . 87.1/4 Akeje Ban. Azowsko-Dońskiego . . . 570.— Wolzańsko-Kamskiego . . . 865.— Petersb. miedzynar . . . 514.— Dyskont. pożyczkowego . . . 509.— Oblig. Towarzystwa Kredytowego m. Mińsk. 5% . . . 87.— 4 1/2% . . . 81.55 % Listy zasta. Tow. Kred. m. Wilna . . . 865

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 20 IV (w mark. za 1000 kilo). Pszenica na termin bliższy . . . slabe 231.— . . . dalszy . . . 227.1/2

Zyto na termin bliższy . . . 200.— . . . dalszy . . . 198.1/2 Owies na termin bliższy . . . 200.1/4 . . . dalszy . . . 200.1/4 Jęczmień ros. dunajski za gotów . . . 106—109 Petersburg, 20 IV Kalasznikow. (w k za pud) Pszenica rosyjska 130 zel. spok. —115 Zyto 118.1/2 —113 Owies zamaskiowy „piererod“ . . . 116—125 . . . wyborowy . . . 109—113 . . . zwyczajny . . . 105—110 Otręby pszenne . . . —93 Mąka pszen. wol. „krup.“ 1 g. . . —275 . . . „pierw.“ 1 g. . . —235 . . . rostowska № 0 . . . —245 . . . № 1 . . . —245

WILNO, dn. 20 kwietnia.

Zakłady przemysłowe, sklady towarowe i podjazdowka hr. A. Tyszkiewicz. za pud w kop. Zyto miejscowe furmankowe 100—102 Zyto miejscowe wagonowe 106—108 Owies miejscowy 113—117

Owies rosyjski 120—122 Jęczmień na kaszkę miejscowy 114—118 Jęczmień browarowy 128—130 Otręby żytnie 97 Otręby pszenne 95 Otręby jęczmienne 95 Siama 50 Siama 35 za 5 pud worek Mąka pszenna (z Kowna) 0000 9.86 „ „ „ 0000 8.86 „ „ „ 0000 7.00 „ „ „ (z Kermenez) 0000 10.50 „ „ „ 0000 10.00 „ „ „ 0000 9.50 „ „ „ (z Wolynia) 0000 10.50 „ „ „ 0000 10.00 „ „ „ 0000 9.50

RYNEK STEPAŃSKI.

Kartofle za ośmiu 110—125 Jaja za dziesiątek 22—25 Smietana za kwarto 18 Twarog za kwarto 40—42 Dostarczona na targ w dn. 17, 18 i 19 kwietnia. Krów 32 Ciętak 497 Kóz 36 Świń 316

Odol. Bezszkodnie najdoskonalsze płukanie. Odol jest, według jednogłośnie orzeczeń wybitnych badaczy, plukanem do ust które doskonale odpowiada wszystkim współczesnym wymaganiom higieny zębów.

KRAWCY DAMSCY S. STEFANOWSKI I I. MARCINIAK WIELKA 20A (wejście z zaulka S-to Michalskiego). OTRZYMAŁI najwiecej modele zagraniczne okryć i kostjumów. Przyjmują zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. WYKOŃCZENIE STARANNE I AKURATNE.

Przećw. kaszlowi i chrypce lekarze polecają FAYA Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

BIURO PRZEWOZOWE JANA URBANOWICZA, ul. Wielka 47, telefon 700, obok składu apt. K. Gruzewskiego. Opakowanie, przewóz i przechowanie MEBLI i sprzętów domowych. Dostawa i ekspedycja towarów. Złatwianie wszelkich operacji kolejowych. Sprzedaż WĘGLA kamiennego, kowalskiego, antracytu i koksu. Skład i stajnia przy ulicy Kankaskiej w domu własnym № 8, telefon № 1040.

Komitet Nadzorczy Wileńskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego uprasza Pp. pełnomocników T-wa na wtorek dnia 5-go czerwca r. b. na godz. 7 1/2 wiecz. na nadzwyczajne zebranie Pełnomocników, które się odbędzie w Lokalu Zarządu (S-to Jerski prospekt, № 6). Uprzedza się Pp. pełnomocników, że na zasadzie uwagi do § 74 statutu T-wa, zebranie uznane będzie za prawomocne, niezależnie od ilości przybyłych na nie Pp. Pełnomocników.

Skład fabryczny A. MOZER i S-wo ul. Wielka № 69, naprzeciwko soboru. Po obliczeniu inwentarza i nagromadzeniu dużego zapasu w fabryce wyznaczoną została od 16 do 28 kwietnia WIELKA WYPRZEDAŻ PO CENACH NIEZWYKLE NISKICH haftów, resztek, tiulu, gipsury, aplikacji i rozmaitych in. towarów wysortowanych. Matynki, fartuchy, odcinki i przody do bluzek, bluzki gotowe i wiele in. rzeczy Z USTĘPSTWEM. Proszę się przekonać! 23610

ZAKŁADY MECHANICZNE KOTŁARSKIE I MIEDZIARNO-KOTŁARSKIE Biuro Techniczne i Budowlane Inżyniera H. JANISZEWSKIEGO w Mińsku Lit. Kompletne urządzenia i przeróbka z zastosowaniem najnowszych udoskonalen techniki, oraz remont: Młynów, Gorzelni, Krochmalni, Tartaków, Fabryk Tektury, Wodociągów, Kanalizacji etc. 22968

HELENY MNISZEK (autorki „Trędowatej i „Ordynata“) WYSZŁA NOWA POWIEŚĆ p. t. PANICZ Wydanie w 2-eh tomach z portretem autorki. Cena rb. 3, a przesyłka pocztowa rb. 3.30 (za zaliczeniem o 10 k. drożej), w opr. rb. 3.80. Nakładem LEONA IZDKOWSKIEGO w Kijowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 21164

CHORZY NA PŁUCA, bronchit, zastarzały katar, gardła lub krtani powinniście używać leczniczy środek inhalacyjny PINOL-RIDEL waga 1 f. 2 rb. 90 kop. Wysyła się za zalicz. poczt. Sprzedają w aptekach i składach aptecznych. Prospekt i broszury bezpłat. Skład główny M. BERKGAN MOSKWA, ul. Mińska, d. Kumanina 14.

!! NA SEZON MALARSKI !! SKŁAD FARB Jana Mazurkiewicza WILNO, Dominikańska № 11. Poleca wyborowe: — Pokost Szmidta, Pendzle, Farby olejne i emalje. Lakier: Krausowego, Kięga, Marxa, Wasiljewa i Mamonowa. Klej i t. d. A także: tanią a trwałą smolową farbę czerwoną na dachy gotowe, parkany i zabudowania. 10925

A. DANCYGIER Ryga St.-Petersburg Moskwa Pranie firanek. Kompletnie maszynowo urządzenie. Żadnych uszkodzeń przy praniu. Drobna reparaacja bezpłatnie. Artystyczna reparaacja kosztownych firanek. PRZECHOWYWANIE DO JESIENI. Ponieważ firanki od długiego leczenia w stanie nakrochmalonym butwieją, przeto obetawowane w Jesieni, tylko na wiosnę, przed oddaniem, czyszczone są i wykończane zupełnie.

ARTISAL (Mińska, Vichy, Karlsbad, Marienbad, Obersalzbrunn, Wullungen i in.) Podług brzywnych cześci składowych i własności leczniczych niezmienione od czasu odkrycia naturalnych, bardzo praktyczna, wygodna i tania. Sprzedają w aptekach i pierwszorzęd. skład. aptecznych. 18211

UWADZE cierpiących na wagę serca, nerwy, podagry reumatyzm, skrofuty Szt. Nauheimskie wanny kwasowogłowe „ARS“. Najzupełniej zastępują Nauheim. Wygodne, tanie, dające się zastosować u siebie w domu, w każdej porze roku. Szczegółowa broszura wysyła się bezpłat. z Główn. Składu T-wa Handl. aptecz. i perfum. towarami i. B. Segal w Wilnie i Odesie. 24597 Sprzedają we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wino, ul. Wielka 41. Kowno, Mikołajewski pr. 60. Mińsk, Zacharzewska 82.

MAGAZYN MEBLI B. MOŁODECKIEGO I S-ki WILNO, ul. Wileńska № 26, vis-à-vis Dobroczytności i S-to Jerski prospekt № 21. Wielki wybór MEBLI po cenach bardzo dostępnych. 28427

T-WO „WILJA“ Wileńskiej fabryki maszyn rolniczych WILNO, Połtawska 55. PILJA w KOWNIE, Kurowska 5. POLECA P. p. Rolnikom różne maszyny i narzędzia rolnicze: PŁUGI jedno i wieloskibowe krajowych i zagranicznych fabryk; — BRONY sprężynowe, talerzowe i in. KULTYWATORY, SIEWNIKI rzędowe i talerzowe, GRABIE, KOSIARKI, ŻNIWIARKI, Wirówki „ALFA-LAVAL“ i „PERFEKT“ oraz inne przyrządy mleczarstwa, NASIONA traw pastewnych, NAWOZY SZTUCZNE i t. d. Fabryka przyjmuje do reparaacji różne maszyny rolnicze oraz wirówki „Alfa-Laval“.

W lesie sosnowym, Zwierzyniec, ul. Soltaniska № 57, do wynajęcia LETNISKO, na lato 4 pokoje, lub 2 s kuchnią, z ogrodem owocowym. 29405 Informacje na miejscu.

Do sprzedania DOMEY i działki ZIEMI na Antokolu № 118, u M. SYRWIDA. 29312 W lesie sosnowym, Zwierzyniec, ul. Soltaniska № 57, do wynajęcia LETNISKO, na lato 4 pokoje, lub 2 s kuchnią, z ogrodem owocowym. 29405 Informacje na miejscu.

Zdrowie jest bogactwem! D-ra Lahmana preparaty z wazywnych soli: KAKAO, CZEKOLADE, EKSTRAKT, BISZKOPTY, Mleko roślinne, Sejō Japońska — poleca Główna reprezentacja dla całej Rosji d-ra Lahmana: 54170 Rud. W. Seuberlich w Rydze. Nabywać można we wszystkich lepszych handlach i aptekach.

Ważne dla Gospodyni Aparaty Rex'a do gotowania i przechowywania na zapas oraz SŁOJE do Rex'a i do aparatów wszystkich typów. Geny fabryczne, niepraktykowanie niskie. Cenniki na żądanie franco i gratis. Zabokrzecki S-ka WARSZAWA, 22867 Marszałkowska 124, dom Tow. „Kosja“.

HACZYK IKS zastępuje siłki i haki, używa się do zawieszania obrazów, zegarów, lustek, półek, gzymsów itp. POLECA Angielski MAGAZYN J. E. SENEWALDT w Wilnie. 29382

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Najstarsze biuro nauczycielskie M. Bałgiskiej, Wilno, Zandarnski 7, poleca nauczycieli, nauczycielki, bony polki i cudzoziemki. 26404

Blednica (Anemja). Stary Lekarz Władysławski Korpusu Kadeckiego Dr. Med. Szulwe Władysławski: „Stosowałem Haematogen D-ra Hommela przy leczeniu blednicy w 6 wypadkach. Spostrzeżenia moje nad działaniem Haematogenu tem więcej interesujące, gdyż tym samym pacjentem zastosowałem w przeszłym roku wszelkie preparaty żelaza z bardzo małym skutkiem. Po zastosowaniu Haematogenu rezultaty były znakomite i po upływie 1 1/2 miesiąca po kuracji świetny stan chorych nie tylko utrzymuje się w pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak Haematogenu jest ta, że nadzwyczaj zwiększa apetyt“. Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogenu D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

MYDŁO I KREM METAMORPHOSA KERMANSKI MOSKWA. Ręcznie robione mydło i kremy z miodem i oliwą z oliwek.

Sławuta Klimatyczna Stacja Leśna. Zakład Kumysowy i Wodoleczniczy. (Stacja kolei Brzesko-Kijowskiej). Sto kłaczy, olbrzymie lasy iglaste, wszelkie urządzenia hydrotyczne. Kuchnia pod dozorem lekarzy; internat, kąpiel w Horyniu. Wszelkie dogodności na miejscu. Ceny bardzo przystępne. Szczegóły odwrotny pocztą. Sezon od 28 maja do 14 września. Kolej do samego miejsca. Adresować: D-r Dzierżbicki w Sławucie. 28983 Lekarze Zakładu: H. Dzierżbicki, T. Dzierżbicki.

NAŁĘCZÓW ŹRÓŁA SZCZAWY ŻELAZI S-jej RADIO-AKTYWNE ZAKŁAD LECZNICZY CAŁY R.K. OTWARTY. gub. Lubelska. Kanalizacja, wodociągi, oświetlenie elektryczne. Położenie zdrowe i malownicze. Kąpiele żelaziste i borowinowe. Wszelkie inne kąpiele sztuczne. Najnowsze urządzenia leczniczo-elektryczne. — Hydroterapia. Kąpiele słoneczne i powietrzne. Sezon letni od 1-go czerwca. Lekarze ordynujący: dyr. M. Gliński, d-r J. Koelichen, d-r Kleczowski, d-r Dobrucki, d-r Swinarski i d-r Kosmowski. Prospekt na żądanie gratis. 23886

DOM 3-piętrowy, murywany, do sprzedania w okolicy prospektu S-to Jerskiego. Do dług bank potrzeba 25,000 gotówki. Adres dowiedzieć się w Centr. Biurze ogłoszeń „L i E. Metz i S-ka“ ul. Wielka 35. 26902 ZOPOT (Soboty). Nowo otworzony elegancki pensjonat „Gopłana“, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom. Kuchnia wykwintna, potrzebującym djeletyczna. — Warszawa, Mokotowska ul. 65, telef. 160-23, S. Olszewska. 25481

LOKAL na stajnię lub skład tani do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Zaręczana № 40 m. l. 28411 MARJA PUTWIŃSKA Dentysta, przyjmuje od 10—12 i 2—5. Zawalna 15—11. 27282 PENSIONAT w MAJĄTKU 3 w. od m. powiat. Siebiez Moskiew. Winda. dr. żel., 10 w. od kolei, w malown. suchej, zdrowej miejscowości, w sosnowym borze, wynajmuje się na sezon letni. — POKOJE UMEBLOWANE — Czysta wiejska, kąpiel rzeczna, 10 kłki, park, polowanie. Pošta codziennie. Doktor, apteka o 3 wiorsty. Calkowicie utrzymanie 50 rb. miesięcz., dzieci i służba stosownie do umowy. Tamże do wynajęcia. DWA LETNISKA 4—5 POKOI ciepłe, suche, z umebl., naczyniem, opatem od 120 do 200 rubli. Produkty mleczne na miejscu. Adres: Siebiez, Wileńskiej gub. Zarząd dóbr Chartupowo. — 4126.

DRUSKIENIKI. Linksmo — Pensionat E. Mikułowskiej i Z. Żelichowskiej 29232 Do sprzedania: 1) rożniaki (samiec i samka) trzoda chlewna olbrzymiej białej rasy angielskiej, cena po szesdziesiąt rubli za sztukę, oraz tejsze rasy proszeta dziesięcioligodniowe po dwadzieścia pięć rubli za parę (też samiec i samka); 2) dwa byzki szesćmiesięczne rasy holenderskiej (no lamportowych) po sto rubli za sztukę, 3) roczniak żreback doroznowy, po klaczy anglo-arabskiej i francuskiej poćwiągowej rozplodowej; cena dwiesięć rubli; 4) roczniaki żrebacka roczce, ogierek siwy i dwie klaczki, ceny przystępne; 5) szare, płodne labędziowe, trzy gęsi i gąsior, cena za wszystkie tylko pięćdziesiąt rubli. Loco stacja Trombaczkij Swięciano — Poniewiejskiej podjazdowej kolejki! — Oferty w liście poleconym nadsyłać: poeta Dobczyński w Kowieniejskiej gub., dominium Sterkanec, W. ny Adam Lappa. 27039

Z powodu wyjazdu do nia Biuro Oddziału Wileńskiego T-wa Ake. „Dziatacz“ z Wilna, ul. „15 przelazione“ w stanie na Trocka № 5, telef. 29377 1211. Wziamian za pobyt i utrzymanie na wsi, mogąc udzielać lekcyj muzyki i fortepian (Warsz. Konserwator) lub też przynosi posady towarowe na tych samych warunkach. Oferty nadsyłać: Karkowskiej gub., dominium Sterkanec, ryjska 7—17, dla nauczycielki 25193

Kartofle prof. Wohltman do nowo (300 pud), 32 kop. pułk. co st. Ołta Dr. Z. Poln-Zach. Inji Zantemienieki. Wiadomości w Zarządzie dóbr Borkowickich, p. Ołta gub. Suwalska. 27623

Interesa handl. i majatk. Do wydzierżawienia zaraz 5% wlok dobrej ziemi, w wiorst od st. kol. żel. — Kijów, godzin drogi do Wilna Kompletny inwentarz żywy i martwy, dużo maszyn rolniczych i wiele dobre zagospodarowanie. Laskawe oferty proszę nadysłać: st. Daugi, Wileńsk. gub., poste-restaurant F P. 29260

Posady i prace. a) Poszukiwawcy Gorzelany z Królestwa — prowadzący gorzelnie postepowe z zastosowaniem najnowszych sposobów przeróbki wyszczepionych produktów. Rentowność gorzelni — zapewni, przez 1/2 wynagrodzenie, postępuje od 1 lipca r. b. miejsce do gorzelni o wielkiej produkcji — lub mniejszej w położeniu u pomocu w administracji majatk. Laskawe ogłoszenia: gub. Wileńska, p. Radzokowice, — maj. Bakszty, Z i Ways. 29244

Kawaler z wyższym wykształceniem rolniczym (w Czechach) i praktycznym w Królestwie i na Litwie, poszukuje posady Szczegółowe warunki adresować: — Kutno, gub. Warszawska, m. Byszew, dla M. W. 29241

Niemłoda wdowa, obywatelka, młoda z gospodarstwem domowym, poszukuje posady na wsi lub w mieście, — pożądane u księdza. Adres: Mińsk Lit., poste-restaurant № 13 I i K. 28288

b) Zaofiarowani Poszukuje ogrodnika do szkółki dekoracyjno leśnej, — znający się na kulturze róż. Zgłaszać się listownie do Administracji Wiszniewskiej, poczta Wiszniewo, gub. Wileńska, pow. Oszmiański. 28488

Wakuje posada majatkowa nego w najbliższym mieście, — gub. Mińskiej, pow. Piskiego, gub. Mińskiej, poczta Porzecze, gub. Mińskiej. 28160

Mieszkania. Do wynajęcia nie 3-pokojowe i kuchnia, parter, cena 700 rb. — Gubernatorski prospekt d. № 36. 28240

Tanio do wynajęcia ładny, duży umeblowany pokój, wejście od ulicy. W. Pohle, larka 7 m. 2. 29290

W sosnowym lesie dwa na żądanie z obiadem. Adres: Szczuczyn Wileński, maj. Rzewicz Z. Lisowski. 28201

Z powodu wyjazdu do nia Biuro Oddziału Wileńskiego T-wa Ake. „Dziatacz“ z Wilna, ul. „15 przelazione“ w stanie na Trocka № 5, telef. 29377 1211.

Różne. Wziamian za pobyt i utrzymanie na wsi, mogąc udzielać lekcyj muzyki i fortepian (Warsz. Konserwator) lub też przynosi posady towarowe na tych samych warunkach. Oferty nadsyłać: Karkowskiej gub., dominium Sterkanec, ryjska 7—17, dla nauczycielki 25193

Z powodu wyjazdu do nia Biuro Oddziału Wileńskiego T-wa Ake. „Dziatacz“ z Wilna, ul. „15 przelazione“ w stanie na Trocka № 5, telef. 29377 1211.

Z powodu wyjazdu do nia Biuro Oddziału Wileńskiego T-wa Ake. „Dziatacz“ z Wilna, ul. „15 przelazione“ w stanie na Trocka № 5, telef. 29377 1211.